

20 piosenek  
Sławy  
Przybylskiej  
dla  
Czytelników  
„Echa”

A więc tym razem — Sława Przybylska. Znamy ją wszyscy, ale w zdecydowanej większości z radia. Zachęcenie powodzeniem naszej jubileuszowej imprezy, na której zaprezentowaliśmy Czytelnikom „Echa” popularnego — również z radia — Kierdżiołka, postanowiliśmy tym razem zaprosić do Krakowa, na kolejną naszą imprezę, gwiazdę polskiej piosenki — **SLAWĘ PRZYBYLSKĄ**, a wraz z nią cały zespół wrocławskiego teatryku TINGEL-TANGEL. A zatem, jak nieludno się domyślić, **SLAWA**, to tylko jeden punkt programu. Oczywiście jest ich więcej, ale dziś na naszym zdjęciu przedstawiamy na razie tylko złotą medalistkę z Festiwalu Piosenki we Włoszech, która jako artystka teatryku Tingel-Tangel hojnie obdarzy Krakowian piosenką. Będą więc piosenki uliczne, błazenskie, ballady i piosenki na dziś. Naszą imprezę organizujemy w dniach 4 i 5 maja w Teatrze Rozmaitości w godzinach: 17.30 i 20.15. Bilety na wszystkie cztery imprezy do nabycia w kasie Teatru, FilMOTECHNICE, Orbisie i redakcji „Echa Krakowa” — od czwartku 27 bm.



**Czombe**  
opuścił konferencję  
w Coquilhatville

Samozwańczy prezydent Katangi, Czombe, opuścił 25 bm. po południu konferencję separatystów kongijskich odbywającą się w mieście Coquilhatville. Jak podawaliśmy, konferencja ta obraduje nad sprawą tworzenia nowych „państw” kongijskich i

Jutro Kraków będzie na skrajnie niżu. Zachmurzenie umiarkowane. Wiatr wschodni i południowo-wschodni 3—8 m/sek. Temperatura 15—17 stopni C.

# Rebelia w Algierii stłumiona

W nocy z 25 na 26 bm. rebelia w Algierii została złamana. Wojska wierne de Gaulle'owi zajęły Algier. Opanowały one rozgłośnie i wszystkie budynki rządowe.

Oto najważniejsze wydarzenia ostatniej nocy:

Godzina 20 — gen. de Gaulle, jako naczelny dowódca francuskich sił zbrojnych wydał rozkaz wszystkim wojskom w Algierii, by „zastosowały wszelkie środki, z użyciem broni włącznie, w celu położenia kresu rebelii”. Gen. Olive, naczelny dowódca wojsk francuskich w Algierii wydał rozkaz wojskom rządowym, by „na siłę odpowiadały siłą”.

Nieco wcześniej, w godzinach popołudniowych, zbuntowane oddziały spadochroniarzy wycofały się z Oranu i Constantine, a eskadra francuskich okrętów wojennych opuściła port wojenny w Tulonie, udając się w kierunku wybrzeży Algierii.

Godzina 21 — prefekt Constantine przejął swe normalne funkcje i zawiadomił o tym władze w Paryżu.

Godzina 23 — radio algerjskie będące jeszcze nadal w rękach rebeliantów wezwało ludność miasta do udania się natychmiast na forum. Speaker rozgłosił rozhisteryzowanym głosem wzywał: „zostaliśmy zdradzeni — wszyscy na forum”.

Godzina 23.45 — „tu rozgłoszono Algier — wznawiamy nasze normalne audycje” — zakomunikowała speakerka. Następnie nadany został rozkaz de Gaulle'a do algerjskich sił zbrojnych.

Godzina 0.24 — rząd francuski ogłosił, że przywracany jest porządek i praworządność w Algierii.

Godzina 0.40 — starcia, które wybuchły na forum tuż przed północą, zakończyły się. Według ostatnich doniesień, nie pochłonęły one ofiar w ludziach.

Jedynie trzech żandarmerii zostało rannych. Godzina 0.50 — gen. Salan i gen. Challe, wyszli na balkon siedziby generalnego delegata rządu francuskiego w Algierii, aby wygłosić przemówienie do zgromadzonych przed budynkiem tłumów. Zmuszeni byli jednak zrezygnować z wygłoszenia tych przemówień, gdyż aparatura głośnikowa nie działała. Godzina 1.24 — gen. Arfouilloux zakomunikował rządowi

francuskiemu, iż uwolnił aresztowanych w nocy z soboty na niedzielę przez rebeliantów: ministra robót publicznych i transportu Burona, naczelnego dowódcę wojsk francuskich w Algierii gen. Gambieza i delegata generalnego rządu francuskiego w Algierii Morina.

Ostatnie strzały na ulicach Algieru ucichły około godz. 2 nad ranem. Jak wynika z ostatnich doniesień, najpoważniejszą starcia między zwolennikami ultrasów, a wojskami wiernymi de Gaulle'owi, które zajęły miasto, miały miejsce w okolicach hotelu „Aletti”. Według tych samych doniesień, nie pochłonęły one jednak ofiar w ludziach.

Informacje podane przez agencje zachodnie i przez Paryż o samobójstwie generała Salana i aresztowaniu gen. Challe'a nie zostały potwierdzone. Według ostatnich doniesień, czterech przywódców rebelii, tj. generałowie Salan, Challe, Zeller i Jouhaud w towarzystwie kilku wyższych oficerów oraz około 35 osób cywilnych, uciekli z Algierii w nieznanym kierunku. Agencje zachodnie podają, że udali się oni w kierunku Zeralda, gdzie stacjonuje pierwszy pułk spadochroniarzy Legii Cudzoziemskiej, który — jak wiadomo rozpoczął rebelię. Jako ostatni, gmach delegatury generalnej rządu francuskiego w Algierii, opuścił pułkownik Godard, mianowany przez rokoszan dowódcą strefy wojskowej Algieru.

Przed ucieczką rebelianci spalili papiery i dokumenty.

Wojska wierne rządowi, jednostki żandarmerii wspierane czołgami i kompanie republikańskie rozpoczęły zajmowanie Algieru około godz. 22.30. O godz. 23 jednostki te dotarły do śródmieścia miasta. W ich skład wchodziły również oddziały piechoty morskiej. One to na krótko przed północą zajęły rozgłośnie algerjskie.

W dniu dzisiejszym w Algierii nie ukazały się żadne miejscowe dzienniki. Dwie algerjskie gazety „L'Echo d'Algier” i „Depeche Aotidienne” zostały skonfiskowane, a trzeci dziennik „Journal d'Algier” ukazać się ma we wczesnych godzinach południowych.

Do wczesnych godzin rannych dnia dzisiejszego gen. de Gaulle przebywał w Pałacu Elizejskim skąd śledził rozwój sytuacji. Około północy de Gaulle konferował kolejno z premierem Debre, ministrem do spraw algerjskich Joxe, ministrem sił zbrojnych Messmerem i pełniącym obowiązki ministra spraw wewnętrznych Frey'em. Wokół Pałacu Elizejskiego podobnie jak poprzedniej nocy, zajęły stanowiska wzmocnione oddziały wojska i policji jak również czołgi. Wczoraj wieczorem rząd francuski podjął bowiem takie same środki bezpieczeństwa w rejonie paryskim, jak w dniach poprzednich.

Dziś o godz. 8 odwołano w Paryżu wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa podjęte wczoraj wieczorem. O godz. 8.30 przywrócono normalny ruch na lotnisku paryskim Orly.

Cena 50 gr A

# echo

## KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 98 (4918)

Kraków, środa 26 kwietnia 1961

**CZYTELNICZY**  
**Echa Krakowa**  
**BUDUJA SZKOLE**

P. WIKTOR STACHURSKI zam. w Bronowicach o ul. Budryk 46 przekazał na cel budowy Czytelniczy „Echa” kwotę 5 zł wygraną w „Lajkonika”. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Wielokrotnie już dziękowaliśmy na naszych łamach p. PAN-KRACEMU OMIKROŃSKIEMU, który bierze udział w naszej akcji niemal od samego jej początku. Tym razem p. Omikroński wpłacił na fundusz budowy kwotę 1 zł 99 gr. Przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrawiamy.

Do grona indywidualnych uczestników akcji przyłączył się p. JAN LUKASIK zam. w Krakowie przy ul. Żurawskiego 7 m. 4. P. Łukasik zapisał fundusz budowy wpłatą w wysokości 60 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

AKCJA TRWA!  
KTO NOSI NAZWĘ: CZYTELNICZY „ECHA KRAKOWA” BUDUJA SZKOLE.  
NUMER KONTA: PKO 4—9—800

## Pierwsza sesja nowo wybranej Rady Narodowej m. Krakowa

Dziś o godz. 10 rozpoczęła się pierwsza w obecnej kadencji sesja nowo wybranej Rady Narodowej m. Krakowa. W obradach sesji bierze udział I sekretarz KW PZPR poseł L. Molyka i posłowie miasta Krakowa: L. Kruczkowski, B. Drobner, K. Lepszy, Z. Jakus.

Przed rozpoczęciem rozmów — Gheorghe Gheorghiu-Dej i Władysław Gomułka

CAF — Fot. Czarnogórski



### Rozmowy polsko-rumuńskie

## Rumuńscy goście przybyli dziś do Szczecina

25 bm. w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyły się rozmowy partyjne między delegacją Komitetu Centralnego RPR i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na czele z I sekretarzem KC RPR Gheorghiu-Dejem a członkami kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na czele z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką.

Rozmowy przebiegały w serdecznej, partyjnej atmosferze.

25 bm. w późnych godzinach wieczornych bawiąca w naszym kraju delegacja partyjno-rządowa Rumuńskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC RPR, przewodniczącym Rady Państwa RRL Gheorghe Gheorghiu-Dejem na czele opuściła Warszawę udając się w podróż po kraju.

Dziś przybyła do Szczecina bawiąca w Polsce — partyjno-rządowa delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej. W okolicach dworca kolejowego zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta. Szczecin udekorowany jest porporczykami i flagami o barwach rumuńskich i polskich. Nad ulicami przewieszono wstęgi kolorowych porporczyków kodu międzynarodowego.

### Zawieszenie broni w Laosie

Agencja Reutera informuje, że dziś 26 bm. oczekiwane jest zawieszenie broni w Laosie. Jak wiadomo, apel w sprawie zaprzestania ognia w tym kraju wystosowali przewodniczący konferencji genewskiej z 1954 roku — Związek Radziecki i Wielka Brytania.

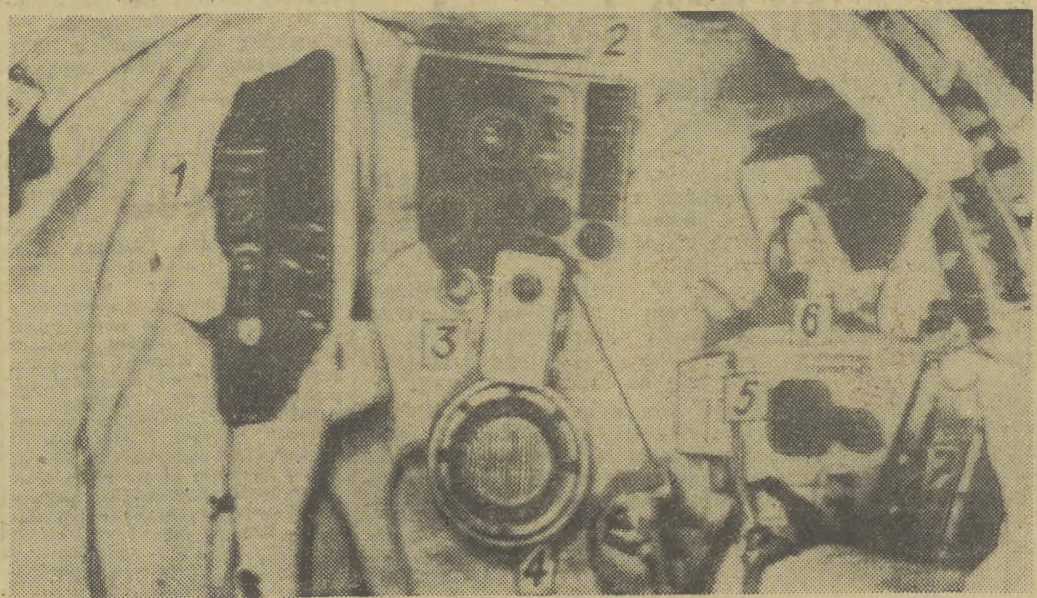
### Mobilizacja na Cejlonie

Rząd cejloński ogłosił dziś rano mobilizację powszechną.

Premier Cejlonu pani Sirimavo Bandaranaike oświadczyła w przemówieniu radiowym do narodu, że rząd otrzymał informacje, iż szereg różnych organizacji z opozycyjną Partią Federalną na czele, której działalność została zakazana, przygotowywało się w tajemnicy do obalenia rządu.

### Polska delegacja już w Delhi

Dziś, 26 bm. do Delhi przybyła delegacja polska wchodząca w skład międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w Laosie. Delegacji przewodniczy ambasador Michałowski.



Wnętrze kabiny kosmonauty na statku kosmicznym „Wostok”. 1 — miejsce pilota, 2 — orientator optyczny z globusem, 3 — kamera telewizyjna, 4 — aluminiator ze szkła żaroodpornego, 5 — uchwyt urządzenia do ręcznego sterowania statkiem kosmicznym, 6 — radioodbiornik, 7 — (z prawej u dołu) — pojemnik z żywnością.

z procesu Eichmanna

„Był całkowicie pozbawiony uczuć ludzkich...”

JEROZOLIMA

A dolf Eichmann odegrał rolę „decydującego i niezwykle ważnego czynnika w eksterminacji Żydów, lecz on sam jest tchórzem”.

Po wznowieniu rozprawy we wtorek sąd musiał rozstrzygnąć kwestię prawną, a mianowicie, czy oświadczenie Dietera Wisliceny'ego może być dołączone jako dokument do akt sprawy.

Prokurator generalny Hausner odczytał następnie urywki z tego oświadczenia. „Na początku 1944 r. — mówił Wisliceny — Himmler wydał rozkaz, iż należy wstrzymać eksterminację Żydów, jednak Eichmann

nie wykonał tego rozkazu, dopóki nie otrzymał go na piśmie z podpisem Himmlera...”

Wisliceny zarzucał Eichmannowi, że nigdy nie okazywał żadnego współczucia Żydom. „Był całkowicie pozbawiony uczuć ludzkich, był tak twardy i niezłomny w swej postawie jak skała”.

Wnioskowi prokuratora Hausnera, aby sąd zaliczył oświadczenie napisane przez Wisliceny'ego w więzieniu w Bratysławie w październiku 1946 r., sprzeciwiał się obrońca Eichmanna, Servatius, argumentując, że Wisliceny zrzucił winę na Eichmanna dla „ratowania własnej skóry”.

Następnie zeznawali dalsi świadkowie oskarżenia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TRWAJĄ JUŻ PRZYGOTOWANIA do czasów i kolonii letnich dla dzieci. Przewiduje się, że w tym roku z różnych form wypoczynku letniego skorzysta ok. 996 tys. dzieci, tj. o 77,5 tys. więcej niż planowano w roku ub. Biorąc pod uwagę rosnącą pomoc rad zakładowych i rodziców w organizowaniu wypoczynku letniego dzieci, należy sądzić, iż wzorem lat ubiegłych planowana liczba uczestników zwiększy się poważnie i przekroczy 1 milion.

ZARZĄDZENIEM MINISTRA przem. chemicznego powołane zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zakłady Azotowe „Puławy” w Budowie. Zakłady „Puławy” będą największym w kraju producentem nawozów. W 1963 r. dają one 330 tys. ton nawozów (w przeliczeniu na czysty składnik — azot). Będzie to o ok. 80 tys. ton więcej niż obecnie wynosi łączna produkcja roczna naszych trzech dużych zakładów azotowych: Kędzierzyna, Tarnowa i Chorzowa. Podstawowym surowcem puławskiego kombinatu będzie gaz ziemny tłoczony specjalnym rurociągiem ze Związku Radzieckiego.

NA TERENIE kop. Szczygłowice dziewięćletnią wybudowaną po wojnie, trwają ostatnie prace inwestycyjne. Już w lipcu rozpocznie się tu normalna praca, a w końcu br. z klatki szybowej wyjeżdżać będzie 1000 jednostonowych wózków węgla dziennie. W roku 1966 kopalnia osiągnie stałe wydobycie w wysokości 6.000 ton dziennie. Produkcja „Szczygłowic” opiera się na złożu wysokiej jakości węgla koksującego.

Wymiana wizyt między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i Jugosławii

Agencja Tanjug opublikowała komunikat głoszący, że między Moskwą i Belgradem osiągnięto porozumienie w sprawie wymiany oficjalnych wizyt między ministrami spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i Jugosławii.

Komunikat głosi, że sekretarz spraw zagranicznych Koca Popovic złoży wizytę w Moskwie w pierwszej połowie maja br. Termin rewizyty Gromyki w Belgradzie nie został jeszcze ustalony.

Rakieta „Atlas” nie weszła na orbitę okołoziemską

NOWY JORK

Z Przymłodka Canaveral donoszą, że 25 bm. dokonano próby wystrzelenia w przestrzeń kosmiczną rakiety „Atlas” z pojemnikiem, w którym umieszczono zamiast kosmonauty robota. Ten eksperyment, przeprowadzony w ramach amerykańskiego programu „Mercury”, zakończył się bardzo szybko niepowodzeniem. Po mniej więcej 40 sekundach rakieta eksplodowała w powietrzu. W chwili eksplozji odłączył się od niej pojemnik i opadł na spadochronie. Wysłano okręty dla wyłowienia go z Atlantyku.

Po 25 minutach pojemnik został wyłowiony z Atlantyku przez helikopter. Donoszą, że eksplozję rakiety spowodował na odległość oficer kontrolujący jej start, spostrzegł bowiem jakiś defekt, którego charakteru na razie nie ujawniono. Plan eksperymentu przewidywał umieszczenie pojemnika na orbicie okołoziemskiej i potem wyłonienie go dopiero w pobliżu Bermudów. Robot umieszczony w pojemniku miał imitować zasadnicze funkcje organizmu ludzkiego w Kosmosie. Próbie przyglądał się trzej amerykańscy kandydaci na kosmonautów. Spotkało ich jednak rozczarowanie, zobaczyli bowiem tylko eksplozję rakiety, bardzo zresztą efektowną, a potem przedwcześnie opadnięcie zbiornika z robotem.



FASZYZM NIE PRZEJDZIE!

Pod tym hasłem odbyły się we Francji masowe demonstracje przeciw puczowi generałów, za pokojem w Algierii. Na zdjęciu: Transparent na pierwszym planie jednej z demonstracji paryskich wzywają: „Zlikwidować faszystowski spiszek.”

CAF

H. Korotyński przewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

25 bm. zakończył w Warszawie 2-dniowe obrady V Walny Zjazd Delegatów Stow. Dziennikarzy Polskich. Zjazd dokonał wyboru 70-osobowego Zarządu Głównego oraz Głównej Komisji Rewizyjnej, Naczelnego Sądu Dziennikarskiego i Komitetu Funduszu Pośmiertnego.

Zjazd uchwalił poprawki do statutu SDP, dziennikarskiego kodeksu obyczajowego, regulaminu sądu dziennikarskiego, regulaminu Głównej Komisji Rewizyjnej, regulaminu komisji kwalifikacyjnej i trybu przyjmowania członków SDP, regulaminu delegata redakcyjnego oraz regulaminu funduszu pośmiertnego.

Wczoraj 25 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowego Zarządu Głównego SDP, które wybrało prezydium w składzie następującym: przewodniczący — Henryk Korotyński, wiceprzewodniczący — Wiktor Borowski, Stanisław Mojkowski, Stanisław Ziemia, sekretarz generalny — Tadeusz Rojek, skarbnik — Tadeusz Dziekoński. Członkowie prezydium: Jan Brodzki, Artur Karaczewski, Leonard Kaszycki, Mieczysław Krzepakowski, Mariusz Kwiatkowski, Mirosława Parzyńska, Marian Preis, Mieczysław F. Rakowski, Henryk Tyner, Irena Windholz i Piotr Ziarnik.

W skład Zarządu weszli z Krakowa: red. Mieczysław Kieta („Przekrój”), red. Teresa Stanisławska („Echo”), red. Irena Tetelowska (Ośrodek Prasoznawczy).

Wpisując na listę płac umarłych i nie zatrudnionych ukradli 350 tys. zł

Prokuratura Wojewódzka dla Woj. Warszawskiego zakończyła śledztwo w sprawie umieszczania „martwych dusz” na liście płac w eksploatacyjnym punkcie kruszywa w Mławie, należącym do chemiczno-mineralnej spółdzielni pracy „Ceramim” w Warszawie.

Jak stwierdza akt oskarżenia, kierownik punktu — Jakub Smoliński wraz z ekspedytorem — Alicją Motyl przez 5 lat umieszczali na listach wypłat dla wozaków fikcyjne nazwiska osób, których podpisy były sfalszowane lub też osób, które w rzeczywistości nigdy nie dostarczały żwiru dla spółdzielni. Swm znaio-

mym, którzy godzili się podpisywać listy wypłat, Smoliński płacił przeważnie 100 zł za jeden podpis.

Okazało się przy tym, że jeden z rzekomych pracowników, pobierających z kasy pieniądze nie żyje już od... 1950 roku.

W ten sposób Smoliński wraz z Motylową przywłaszczyli sobie około 350 tys. zł. Obecnie oczekują oni w areszcie na rozprawę sądową.

Do odpowiedzialności pociągnięto również cztery osoby, które kwitowały odbiór gotówki, nie wykonując faktycznie żadnych prac dla spółdzielni.

Jakie straty ponieśli rebelianci?

Instruktorzy zachodniemieccy szkolili uczestników inwazji na Kubę

HAWANA

Jak podaje Agencja Tanjug, według niekompletnych jeszcze danych, wskutek inwazji na Kubę zginęło w walkach w okolicy Las Villas 87 żołnierzy kubańskich, a 250 odniosło rany. Oddziały inwazyjne straciły w zabitych 82 ludzi, a około 900 wzięto do niewoli. Przypuszcza się, iż straty agresorów są znacznie większe, walki toczyły się bowiem na bagnach, które są wciąż jeszcze przeszukiwane.

Premier Castro oznajmił 24 bm., iż zestrzelono 9 samolotów nieprzyjacielskich i zatopiono 5 statków. Wojska rewolucyjne zdobyły 5 czołgów typu „Sherman”, 10 samochodów pancernych, 60 dział przeciwpancernych, kilka dział polowych i 8 ciężkich moździerzy, a ponadto znaczną ilość lekkiej broni palnej.

W przemówieniu transmitowanym przez rozgłośnie ha-

wańską Radio Voz, premier Kuby F. Castro oświadczył, iż obok Amerykanów również instruktorzy zachodniemieccy szkolili wojska rebeliantów, które w ubiegłym tygodniu dokonały inwazji na Kubę.

Portugalczyk oddziały wojska do Angoli

LONDYN

Do portugalskiej kolonii w Afryce, Angoli przybyły w ciągu ostatnich 24 godzin dalsze oddziały wojskowe. Z portu lisbońskiego bez przerwy odpływają nowe transporty żołnierzy, którzy mają brać udział w tłumieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w tej kolonii.

Jak podaje lisboński korespondent Agencji Reutersa, powstańcy angolscy zaatakowali we wtorek miejscowość Quibokoła na północy Angoli. Do starcia między patriotami angolskimi, a żołnierzami portugalskimi doszło także w Carnonie.

Wojska kolonialne przeczesują stale dżunglę w poszukiwaniu zbłądłych mieszkańców wiosek i oddziałów partyzantów. Załogi portugalskich samolotów wojskowych znajdują się w stanie stałego pogotowia. Lotnicy są już całkowicie wyczerpani niekończącymi się lotami wywiadowczymi nad terytorium północnej Angoli.

Olbrymie obszary plantacji na północy centralnej części Angoli całkowicie opustoszały. Nie chcą pracować dla kolonizatorów, Afrykańczycy uchodzą w niedostępne okolice górskie.

Fenomen długowieczności

Innocenty Buchturabajew, mieszkający w syberyjskiej wiosce Asydzjer, urodził się w roku 1848. Przez całe życie trudnił się w tajdze myślistwem i ma na swym koncie ponad 100 niedźwiedzi, niezliczoną ilość soboli, gronostajów i innych zwierząt futerkowych.

Buchturabajew nie jest jedynym w obwodzie irkuckim fenomenem długowieczności. Żyje tu 106 osób w wieku ponad 100 lat i przeszło 10 tys. osób w wieku 80—100 lat.

Co słychać?

LONDYN. W ub. niedzielę w sklepie zoologicznym w Birmingham wybuchł pożar, który spowodował śmierć 7 tys. ptaków, 70 małp oraz innych rzadkich okazów zwierząt. Kłębny gęstego dymu uniemożliwił ekipom ratowniczym dotarcie do klatek, w których znajdowały się zwierzęta i ptaki. W sklepie ocalało tylko 15 żółwi, które znajdowały się na wystawie. Prócz tego uniknęły tragicznej śmierci większe ptaki i zwierzęta umieszczone w klatkach na zewnątrz sklepu.

PARYŻ. Słynny malarz, surrealist, Salvador Dali, znany ze swych ekstrawagancji, chce otrzymać wieloryba żywego albo martwego. Oświadczył on na konferencji prasowej w Hawrze, że poprosił Onassisa, właściciela największej floty handlowej na świecie, aby przesłał mu wieloryba. Dodał on, że potrzebuje wieloryba na dzień 22 sierpnia do Wenecji, gdzie malować będzie dekoracje do przedstawienia w miejscowej operze.

KRONIKA wypadków

3-letni Jan Laszczyk, zam. pl. Na Groblach 16 uległ dość poważnemu oparzeniu wrzątkiem. W czasie pożaru w mieszkaniu przy ul. Siennej 14 został poparzony i zatruty czadem Konstanty Kosek. Wczoraj ok. godz. 20.30 na pl. przed Dworcem Gł. zapalił się barak, należący do DOKP. Pożar powstał w pomieszczeniu lakierni i został szybko zlokalizowany przez Straż Pożarną. Spaleniu uległa część ściany baru, makulatura, pakiety itp. Przyczynę pożaru ustalił komisja. (hs)

Wydobycie okrętu „Waza” na powierzchnię

Wobecności licznych osobistości oficjalnych, przedstawicieli admiralicji szwedzkiej oraz dziennikarzy i fotoreporterów przybyłych z wielu krajów świata, w dniu 24 bm. nastąpiło wydobywanie z dna portu sztokholmskiego kadłuba okrętu wojennego „Waza”, który spoczywał pod wodą przez 332 lata, 8 miesięcy i 14 dni.

Kadłub „Wazy” jest doskonale zakonserwowany i będzie stanowił bezcenny wprost skarbnik dla historyków budownictwa okrętowego oraz innych uczonych. Jest to bowiem najstarszy na świecie zidentyfikowany okręt wojenny.

**Maria Kwiatkowska**

# Zawód: ekonomista

Kiedyś przy okazji czytania statystyki orbisowatych wyjazdów zagranicznych (wycieczki, wczasy itp.) ktoś zwrócił uwagę na fakt, iż wśród owych „globtreterów” najczęściej jest „ekonomista”. Kto właściwie jest ekonomista? Jaki dyplom uprawnia do używania tego tytułu? Czy jest to urzędnik zatrudniony w planowaniu, rachunkowości, księgowości, czy może naukowiec, zakładający podwaliny teoretyczne pod nową gałąź produkcji? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie i wiceprzewodniczącego Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. dr STEFANA BOLLANDA. I dowiedzieliśmy się o wielu dziwnych sprawach. Dziwnych dlatego, że mających miejsce w kraju planowej gospodarki, w której ekonomista z prawdziwego zdarzenia powinien mieć sporo do powiedzenia.

Otóż zagadnienie ekonomisty jako zawodu jest poważnie dyskutowane, bowiem do

chwili obecnej zawód ten i tytuł nie korzysta z żadnej ochrony prawnej. Wiadomo, że jeśli ktoś używa tytułu lekarza i wykonuje ten zawód, nie mając podstaw — powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. To samo dotyczy zawodu inżyniera, farmaceuty i wielu, wielu innych ale nie ekonomisty. To jeszcze nie wszystko. Okazuje się bowiem, że nie ma u nas stanowisk pracy, dla których byłoby wymagane ukończenie studiów ekonomicznych. Wprawdzie w tabelach etatów istnieje gdzieś na końcu stanowisko ekonomisty, ale łączy się ono z funkcją zawodową; określone wykształcenie wyższe nie jest wymagane. Tak więc zawód nie jest określony i nie korzysta z ochrony prawnej. W praktyce — wszyscy ci, którzy uważają że ich związek ze sprawami gospodarczymi jest dość ścisły — zwą się — to znaczy zwą sami siebie — ekonomistami. Z biegiem czasu wszyscy się do tego przyzwyczajają i ludzie, nie mający w tym kierunku żadnego przygotowania, zajmują poważne, często kierownicze stanowiska, podczas gdy absolwenci np. Wyższej Szkoły Ekonomicznej nie znajdują odpowiedniego zatrudnienia.

Znając ten stan, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne podjęło po przeprowadzeniu dyskusji w „Życiu Gospodarczym”, akcję zmierzającą do ochrony prawnej zawodu ekonomisty, składając wniosek w kierownictwie rządu. PTE domaga się, aby prawo do używania tego tytułu mieli ludzie z wyższym wykształceniem ekonomicznym, posiadający tytuł magistra, a w okresie przejściowym osoby o długim stażu na tych stanowiskach, które zdobyły wiedzę ekonomiczną drogą praktyki i posiadają niepełne wyższe wykształcenie w tym kierunku. Uzupełnienie tego wykształcenia jest zalecane zarządzeniami i możliwe dzięki istnieniu studiów zaocznych.

Zanim jednak to się stanie, życie idzie naprzód i wskazuje drogę. Po prostu wiedza, a także tytuł naukowy stały się droższe i potrzebne. Skąd o tym wiemy? Przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie istnieje od kilku lat takie właśnie studium zaoczne, pełnowartościowe, pozwalające kontynuować naukę bez odrywania się od pracy zawodowej. Napływ kandydatów jest ogromny. Wystarczy powiedzieć, że u progu tego roku akademickiego było ich ponad 500. Ograniczony limit pozwolił na przyjęcie niewiele ponad 100 osób.

Efektywność nie jest jednak zbyt wysoka, nielato bowiem pogodzić — choćby w czasie — pracę i naukę, zdawać w przepisany termin egzaminy. Za to ci, którzy studia te kończą repre-

zentują wg słów rektora Bollanda, bardzo wysokie walory naukowe i moralne. Często przewyższają oni poziomem słuchaczy studiów dziennych. Studenci studiów zaocznych, skierowani przez zakłady pracy województw: krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i częściowo katowickiego — w liczbie 630 na wszystkich latach studiów posiadają legitymacje, indeksy i otrzymują dyplomy WSE w Krakowie.

Ale poza krakowskim studium zaocznym WSE istnieje jeszcze inna impreza naukowa tej uczelni. Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne Lublina, krakowska WSE w porozumieniu z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej uruchomiła w tym mieście ośrodek konsultacyjny studiów zaocznych, z którego korzysta 160 osób. Podobne propozycje płyną z innych ośrodków — niestety możliwości kadrowe WSE nie pozwalają na rozpraszanie sił, mimo że chłonność gospodarki narodowej na te kadry jest ogromna. Jak więc z tego wynika, rozsądni i przewidujący pracownicy ekonomiczni z zakładów przemysłowych, handlu, rad narodowych, banków, szkolnictwa, kolejnictwa czy rolnictwa starają się kosztem ogromnego wysiłku zdobyć cenzus naukowy. Ale to jeszcze nie wszystko.

Przypominamy sobie, że

w tzw. okresie przejściowym, kiedy trzeba było szybko wykształcić młode kadry, istniały na wyższych studiach dwa stopnie, przy czym tylko II dawał tytuł magistra. Z tego to okresu pozostało kilka tysięcy osób — w skali całego kraju z I stopniem naukowym. Dla nich to właśnie, by umożliwić im pełne wykształcenie i zdobycie tytułu powstał przy WSE eksternat II stopnia. Grupa je on w Krakowie 1.250 osób. Jeśli dodamy do tego „zwykłych” studentów WSE w liczbie 860 — otrzymamy pokaźną liczbę niemal trzech tysięcy zdobywających w samym tylko Krakowie wiedzę ekonomiczną. Uczelni wyższych tego typu istnieje w Polsce siedem. Jak więc widać, na wielu frontach trwa walka o kadry ekonomiczne z prawdziwego zdarzenia. A ponieważ w pięcioletnie limity studentów ekonomii rosną — można powiedzieć, że w niedługim czasie ekonomiści-samozwańcy będą musieli ustąpić miejsca ludziom z prawdziwą wiedzą i przygotowaniem, których tytuł będzie prawnie chroniony. I choć wtedy przypuszczalnie wycieczki zagraniczne stałby się obciążone „ekonomistami” (wynagrodzenie!), w krajowej gospodarce na pewno lepiej się będzie działo.



Mama kangurzyca ze szwedzkiego ZOO w Szwecji obgryza na śniadanie liście z gałązki, podczas gdy na „parterze” jej mała pociecha schowana w kieszeni maminy brzucha, obgryza korzonki. Tego rodzaju zbliżone zdjęcie kangurzycy z matką należy do rzadkości. (bk)

## Co się dzieje w głębi rumuńskiej ziemi?

Na żółto-zielonym tle półkula wzgórz wyrysowuje się sylwetka starego szybu naftowego Moreni. Od 30 lat nie wydobyto zeń ani kropli ropy. „Pokład wyczerpany, szyb trzeba opuścić” — zawyrokowali ówczesni właściciele. Szyb opustoszał. Ale czy rzeczywiście nie ma tam już ropy?

Pod otwór szybu podjechały dwie ciężarówki. Dziwne — wypełnione różnorodnymi narzędziami, tablicami rozdzielczymi, ekranami, arkuszami światłoczułego papieru. Wydobyto długą aluminiową rurę — zwieńczoną u dołu niewielkim zasobnikiem. To jest właśnie „atomowe oko” zawierające promieniotwórczy izotop: kobalt-60, cynk-65 albo inne produkowane w Instytucie Atomowym pod Bukaresztem.

Powoli, bardzo ostrożnie wprowadza się rurę do szybu. „Atomowe oko” rozgląda się, widzi co się dzieje wokół otworu, na głębokości dziesiątek i setek metrów. Notuje dokładnie wszystko co znajduje na drodze. Notuje — wysyłanymi przez izotop promieniami — sygnalizując o wszystkim na górę, do samochodu, stanowiących nowoczesne ruchome laboratorium. Tam sygnały odbierane na ekranach tłumaczone są przez obserwujących naukowców na normalny język: „tu jest skała, tu — woda, poniżej pokład soli”. I nagle jasne, zielone linie meldują: „tu jest nafta”.

Właśnie dzięki „atomowemu oku” — cennej, pokojowej broni rumuńskich naukowców odżyło kilkadziesiąt szymbów w Moreni, Gura Onței, Urlati, Moinești i innych rejonach kraju.

JERZY PARZYŃSKI

N. BUZATU



Wprawdzie do lata jeszcze daleko, ale pierwsze, cieplejsze dni ciągną już malców nad wodę... CA

## To tylko „sprawa prywatna”

Przedstawimy wam dziś małego chłopca... Nazwijmy go — Stefkim, choć w rzeczywistości nosi on inne imię. Ma lat 13. Znaki szczególne? Chyba nie posiada żadnych: niewysoki, szczupły blondynek, krótko przystryżony — ot taki, jakich dziesiątki, setki i tysiące widzi się co dzień.

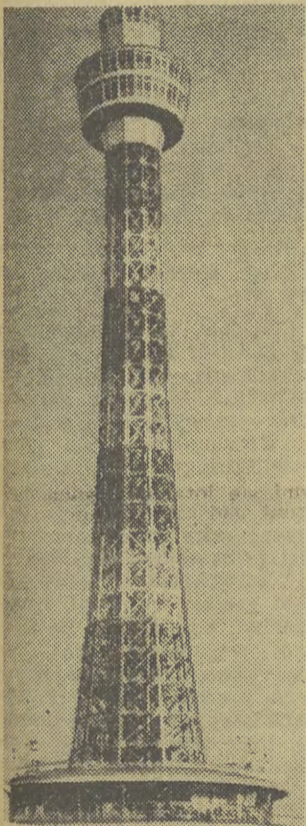
Nasz Stefek ma rodzeństwo. Dziewięcioro rodzeństwa. W wieku od 2 do 12 lat życia, on jest najstarszy. Ma też i rodziców: matkę, ojca... Wraz z nimi i ze swym rodzeństwem mieszka w niewielkim miasteczku M., nieopodal Krakowa. Mieszka... No cóż, mieszkanie jest jak najbardziej „oficjalne”: położone przy ulicy...skiej, oznaczone numerem... Tym się nie różni od innych mieszkań. Tylko — gdy wejdzie się doń wewnątrz nie przypomina ono zwykłego, ludzkiego — nawet ciasnego — pomieszczenia. Jedna izba — dwanaście osób. A poza tym... Zapewne bardzo zdenerwowany był pan kontroler społeczny, skoro w notatce, sporządzonej po wizycie w mieszkaniu rodziców Stefka, napisał z pasją: „to nie mieszkanie, tylko psia будa! Dwanaście osób, z czego dziesięcioro dzieci gnieździ się na czterestu metrach kwadratowych! W tym „mie-

szkaniu” brud i nieład nie do opisania, nie ma żadnego oświecienia, mieszkający jego siedzą wieczorami po ciemku, jak szczerzy. Podczas dnia okna są stale pozasłaniane brudnymi szmatami, żeby nikt nie zaglądał do środka. W całym mieszkaniu nie ma ani jednego łóżka...”

Czyżby to wina próżniactwa i beczynności rodziców Stefka? Ależ nie: ojciec i matka ciężko pracują. Ojciec jest ślusarzem w jednej z fabryk w M., zarabia 1400 zł. Matka poza domem pracować nie może: zbyt dużo jest roboty przy dzieciach — a poza tym: dzieci coraz więcej! A trzeba jakoś żyć. Więc matka wraz ze starszymi dziećmi pasie cudze krowy i gęsi. Za to kapnie parę setek miesięcznie...

Dzieci zresztą same sobie radzą, jak mogą — z roku na rok są coraz bardziej przedsiębiorcze. Stefek — jako najstarszy — ma tu największą do powiedzenia, do doradzenia. On sam już uczy młodsze dzieci, jak zdobywać pieniądze. Wystarczy tylko podejść na ulicy do jakiegoś pana albo pani — porządnie ubranych — i zapisać: „paanie, daj pan na bułkę, bo jestem głodny”. Łachmany — codzienny strój Stefka i jego rodzeństwa — zrobią tu też swoje. Do wyciągniętej dłoni dziecka spadnie kilkadziesiąt groszy, czasem parę złotych. Można za to naprawdę kupić bułkę, gdy się jest głodnym, ale lepiej kilka papierosów, albo złożyć się wspólnie na butelkę wina... Tak radzi Stefek. A Stefek wie, co mówi, zna już życie. Pokazuje wprawdzie swemu rodzeństwu, jak „technicznie” należy żebrać — ale sam już potrafi zdobywać pieniądze w inny sposób, bardziej chyba dojrzały... Wybita szyba u sąsiadów — i 800 zł, porwanych z szafy, już jest w kieszeni! U jakiejś pani otwarte okno na parterze — wystarczy wspiąć się po murze — i już ma się pozostawioną na komodzie bransoletkę! Złota, nie złota, ale coś warta, można zawsze sprzedać. Stefek tego zdobywania pieniędzy już się nauczył sam. Jest to zresztą jego jedyna nauka: szkoła, po paru latach uczenia, nie zdołała go wdrożyć nawet w trudną sztukę podpisywania własnego nazwiska.

Cóż poza tym może dać szkoła? Dał wprawdzie Ko-



Tak wygląda najwyższa prawdopodobnie latarnia morska świata. Jej światła widoczne są w promieniu trzydziestu kilometrów. Stalowa konstrukcja wznosi się na wysokość 115 metrów. Ze względu na malownicze otoczenie mogą z niej także korzystać turyści, pragnący zobaczyć panoramę Yokohama, japońskiej miejscowości nadmorskiej. (db)

## Jakie będzie lato?

Fachowcy od przepowiedni pogod są łaskawi w tym roku dla letnich urlopowiczów. Ich zdaniem tegoroczny sezon urlopowy zapowiada się pod względem pogody pomyślnie. Zapewniają bowiem, że nareszcie mieć będziemy normalne lato. Ani za gorące, ani za suche. I oczywiście deszcze nie przekroczą normy, jaką gotowi jesteśmy zaakceptować.

Przepowiednie opierają się na fakcie, że nadchodzące lato znajdzie się do dnia w środku pomiędzy maksimum a minimum występowania pól na słońcu. Z obserwacji, dokonanych w ciągu minionych 150 lat wynika, że takie lato będzie właśnie normalne. Nie będzie bowiem opanowane ani przez „planetarne” prądy powietrzne ani przez „monsumowe”. Powstanie tych prądów powietrznych zależne jest od zmieniającego się stopnia nagrzania ziemi przez promienie słoneczne. W latach „planetarnych” wyższe strefy atmosfery ziemskiej wystawione są na szczególnie silne ultra-promieniowanie spowodowane licznymi eksplozjami na słońcu. Powoduje to oczywiście

odpowiednie zmiany w aurze ziemskiej. W latach „monsumowych” natomiast, to ultra-promieniowanie spada poniżej normy.

Tak więc w latach „monsumowych” przy równomiernym promieniowaniu słonecznym, masy wody i ładu w strefach środkowych, umiarkowanych, ograniczają się nierównomiernie. Stąd nad wielkimi nizinami Ameryki i Azji powstają prądy powietrzne, które sprowadzają nad łąd masy wilgotnego i zimnego powietrza. Powoduje to, że miesiące letnie są zadeszczone i stosunkowo chłodne. Monsum, znany zwłaszcza we wschodniej Azji, przenika także nad teren Europy, wpływając na jej pogodę.

W latach „planetarnych” silne promieniowanie w górnych warstwach atmosfery powoduje, że rejon równika i biegunów — mimo nierównomiernego układu ładu i wód — ogrzewa się równie silnie. W wyniku powstają nad równikiem i biegunami szeroko rozbudowane wyży. Prądy powietrzne, jakie powstają pomiędzy tymi wyżami gwarantują

ją na północnej półkuli suchą i ciepłą pogodę.

Wieloletnie obserwacje wykazały, że pogoda „monsumowa” występuje w rok do dwóch lat po maksimum pól słonecznych. Pogoda „planetarna” natomiast na rok przed maksimum, względnie w czasie jego trwania. W latach pośrodku tych okresów — cykl pól słonecznych trwa ok. 11 lat — w toku obserwacji wieloletnich zaobserwowano w dużej większości „normalną” pogodę. W naszej szerokości lato jest wówczas słoneczne i piękne. Nie zakłócają go bowiem nadmierne ruchy masy powietrza. Lato nie ma okresów kanikuły, zimy są w miarę zimne i śnieżne.

Co wynika z tego dla przepowiedni na tegoroczne lato? W szczegółach zdaniem speców pogoda w miesiącach letnich wyglądać ma następująco: należy liczyć się z okresami zimna jeszcze w maju i czerwcu. Szczególnie piękny będzie jednak lipiec. Natomiast w sierpniu należy spodziewać się licznych burz i znacznych wahań temperatury. Pogodny wrzesień będzie ukształtowany podobnie do września obecnego roku. (1)

## Z listów do Redakcji

## Na nic dobre chęci, jeśli...

Po przeczytaniu artykułu pt. „Kraków w zieleni i kwiatkach” — nasuwają mi się następujące uwagi z którymi pragnę podzielić się z Wami.

Na nic nie zdadzą się dobre chęci i wydatek milionów złotych na ukwiecenie Krakowa, jeśli nie wychowa się społeczeństwo i nie zmusi go do uszanowania dobra społecznego.

Jestem urzędową krakowianką, więc znam Planty sprzed wojny. Nie do pomyślenia byłoby wtedy, żeby ktoś odważył się skrócić sobie drogę na przelaz, oszczędzając w ten sposób kilkanaście czy też kilka metrów drogi. Dzisiaj wystarczy spojrzeć na odcinek Plant od kina „Wandy” w kierunku Poczty Głównej i następnie w kierunku Dworca Głównego i ul. Basztowej. Dostownie, co kilka metrów wydeptana dzika ścieżka. Na pewno tak jest wzdłuż całej Plant, ale ten odcinek obserwuję codziennie jadąc tramwajem do pracy.

A jest przecież taki radykalny i prosty sposób: należy tylko rozstawić w zdewastowanych miejscach odpowiednich pracowników upoważnionych do bezwzględnej ściągania mandatów pieniężnych, najmniej 50 złotych. Koszt opłacenia tych pracowników wróci się na pewno w ciągu kilku dni, a reszta pieniędzy zużyta zostanie na pokrycie kosztów związanych z doprowadzeniem do stanu właściwego trawników i skwerów.

Druga wiążąca się z czystością miasta sprawa, to zabrudzone i zakurzone tablice z nazwami ulic i inne tablice umieszczone na frontach kamienic. Wiele z nich od dawna nie widziało wody i ścierki. Tutaj należy zmusić dozorców do umycia tych tablic. Myślę, że pod moimi wnioskami podpisze się większość krakowian.

Z. K.

(Nazwisko znane redakcji)

## Jeszcze w sprawie inkasentów elektrowni

Kilka dni temu poruszyliście bardzo ważny problem w „Kartkach z kalendarza” — dotyczący inkasentów elektrowni. Chciałbym abyście jeszcze raz poruszyli tę sprawę, która dla pracujących ma ogromnie ważne znaczenie. W płaceniu za gaz i elektrykę należy wprowadzić innowacje. Proponuję, aby inkasent raz w tygodniu w miejscu i godzinach ustalonych (oczywiście popołudniowych) pobierał opłaty. Przy systemie obecnym — jak słusznie zauważyliście — sprawa zapłaty za prąd spędza nam sen z oczu, gdyż będąc w pracy — oczekiwać na inkasenta „przy pomocy” sąsiadki to naprawdę tragedia. A takich w Krakowie, to tysiące chyba.

FRANCISZEK TERLECKI  
Kraków

## Ale porządki

W wielkim kłopotcie jest spragniony podróżny, który chce napić się piwa w kolejowym bufecie w Olkuszu. Bufetowa odbiera od pijących kufle, zanurza w stojącym na krzesle wiadrze, wypłukuje z nich resztki piwa (woda w wiadrze ma kolor żółty), do tak umytych kufli nalewa piwo i podaje następnym osobom. Analogiczna sytuacja przedstawia się na innych stacjach np. w Rudawie.

Może Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Krakowie zainteresują się istniejącym stanem rzeczy, który przyczynić się może do epidemii chorób zakaźnych, nie mówiąc już o względach „optycznych” i „smakowych”!

Czytelnik S. B.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

## Znaleźli sobie miejsce

Piszę w imieniu wszystkich mieszkańców nieszczęsnej ulicy Kasztelańskiej. Otóż nie dość, że nam wydarto chodnik, że ulica dosłownie tonie w błocie i w prochu, to ostatnio „jakaś władza” zarządziła wysypywanie śmieci na pole — dziennie co najmniej 20 fur. Proch unosi się wyżej drugiego piętra, ulica nigdy nie polewana. Czy już nie ma innego miejsca w Krakowie na wysypywanie śmieci tylko koło samych burs? Młodzież burs odycha takim powietrzem, a gdy będzie ciepło to pląga much zalegnie nasze mieszkania. Wierzmy, że Redakcja umie się za nieszczęsną ulicą Kasztelańską i jej mieszkańcami.

Czytelniczka S. R.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

DŹWIĘK  
jako czynnik wzrostowy  
roślin

W badaniach naukowych prowadzonych na przestrzeni ostatnich kilku lat stwierdzono, że na różne rośliny w różny sposób działają rozliczne dźwięki. I tak na przykład głośna muzyka radiowa raczej nie sprzyja długotrwałemu utrzymywaniu się ciętych kwiatów w wazonach pokojowych. Zauważono natomiast, że ryż rosnący na nawadnianych poletkach rozwija się szybciej przy akompaniamencie melodii wygrywanych na prymitywnym instrumencie hinduskim przypominającym gitarę.

Ostatnio zanotowano na tym odcinku ciekawe doświadczenie. Przeprowadził je pewien student amerykański. Zaprezentował on mianowicie profesorom swej uczelni 4 wazon laboratoryjne, na dnie których znajdowała się bibuła stale nasączona wodą, zaś na niej w każdym wazonie po 4 ziarna fasoli. Wszystkie 16 ziarn umieszczono w wazonach w tym samym czasie. Jeden z nich natomiast pozostawiono w zupełnej ciszy, drugi w zasięgu tonów nowoczesnej melodii tanecznej — boogie-woogie, do trzeciego dochodził stale dźwięk „Symfonii Nowego Świata”, zaś do czwartego — warkot silnika samochodowego. Okazało się, że po kilkunastu dniach ziarna fasoli pozostające w ciszy zaledwie skiełkowały. Trzy z tych, do których docierała muzyka taneczna wydały już po parę zielonych listków. Spośród czterech ziarn „słuchających” wspomnianej Symfonii — na jednym ukazał się zielony listek, natomiast 3 wypuściły ulistnione

pedy wystające poza brzeg wazonu.

Najsilniejszym rozwojem odznaczały się natomiast fasole wyrosłe ze wszystkich ziarn złożonych w czwartym wazonie. Były one i wyższe i lepiej ulistnione od pozostałych.

Tak więc warkot silnika samochodowego odegrał rolę najbardziej skutecznego bodźca dźwiękowego, powodującego szybszy wzrost i rozwój roślin fasoli. (NNT-PAP)

## 300 tys. zł poszło z dymem...

Brudne pomieszczenia zdobijały festony pajęczyn, unieruchomiony aparat dla oczyszczenia powietrza z unoszącego się, gryzącego pyłu zastępująca szklone szyby okienne, załoga nie posiada ubrań ochronnych, ale za to dysponuje ręcznikami nie zmieniającymi w ciągu całego roku, instalacje, przewody elektryczne niezabezpieczone, urządzenia produkcyjne pozostawiające wiele do życzenia jeśli chodzi o bezpieczeństwo zatrudnionych przy nich ludzi, nagromadzone w nadmiernych ilościach materiały produkcyjne przy stanowiskach roboczych — oto obraz bynajmniej nie pełny warunków, jakie panowały w największym punkcie produkcyjnym, podległym Spółdzielni Pracy Inwalidów im. Komuny Paryskiej, przy ulicy Brzozowej w Krakowie.

W dniu 18. I. 1961 przy pomocy kierownika punktu produkcyjnego technik bhp sporządził odpowiednie pismo, w którym szczególnie podkreśla istniejącą groźbę porażenia pracowników prądem elektrycznym oraz niebezpieczeństwo pożaru, które można usunąć przy pomocy minimalnych, cytujemy dosłownie: groszowych wydatków.

Rejestr istniejących przy ul. Brzozowej zaniedbań otrzymuje sam prezes Spółdzielni Pracy Inwalidów. Prezes ma jednak inne, ważniejsze problemy do załatwienia. Pismo przekazuje kierownikowi gospodarczo-administracyjnemu do załatwienia. Kierownik ma jednakże inne, ważniejsze problemy do załatwienia. Pismo przekazuje jednemu z podległych sobie pracowni-



Wystawa mówna cenna będzie w Głównym Gmachu Muzeum Narodowego tylko do dnia 1 maja. Wszyscy zainteresowani mogą więc jeszcze zwiedzić tę interesującą ekspozycję, na którą składają się najcenniejsze dzieła malarstwa cerkiewnego z okresu od XV do XVIII wieku.

Pracownik działu ma jednakże inne, ważniejsze problemy do załatwienia. Ogranicza zatem swoją działalność do zakupienia ubrań ochronnych. Pismo przekazuje kierownikowi punktu przy ul. Brzozowej, który właśnie z instruktorem bhp brał udział w jego redagowaniu. Ani kompetencje, ani możliwości kierownika punktu nie pozwalają na zabranie się do likwidacji istniejących zaniedbań. Koło jednakże zamknęło się; wszyscy są zadowoleni; pismo obiegiem trafiło skąd wyszło. Nie nowy wprowadzić, ale jakże rozpowszechniony i wygodny system psychotechniki, odniósł kolejny triumf!

Nie upłynęło wiele wody w Wiśle, bo zaledwie minął z górą miesiąc... Pewnego późnego sobotniego wieczoru w lutym br. dozorca punktu produkcyjnego przy ul. Brzozowej — niby do swej prywatnej pracowni — wpuścił do hali krajalni dwóch pracowników. Ze jednak nie jest tylko dozorcą z przypadku, a z prawdziwego zdarzenia mienia państwowego: zamknął on pracownikom na klucz, po czym udał się do swego mieszkania i jakże czystym sumieniem, na zasłużony odpoczynek.

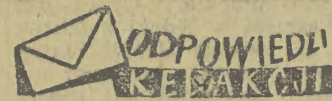
O godz. 23 wybuchł w krakowie pożar!

Czerwony kur natrafił na szczególnie dogodne warunki rozprzeźrzenia się. A że nieszczęścia idą podobno w parze — nie było nawet czym likwidować pożaru. Przedsiębiorstwo dokonujące wykopów kanalizacyjnych w ul. Brzozowej zamknęło dopływ

wody do budynku. Odpowiedniego wyposażenia przeciwpożarowego też zabrakło! Na wściekły alarm przybyła byskawicznie Straż Pożarna niemniej jednak zanim znaleziono instalację wodociągową przez którą płynęła woda i podłączono urządzenia, minęło sporo czasu. Czerwony kur wykorzystując unoszący się w powietrzu pył z tkanin flanelowych i in., napotykał na nagromadzone do produkcji, w nieprzeciętnych ilościach zalegające hale — bale flaneli i drellichu, zbierał solidną żniwo.

Straty materiałowe Spółdzielni sięgnęły około 300 tys. zł!

Cóż na to kierownictwo Spółdzielni? Do tej pory żadna komisja nie analizowała wypadku. Zajmuje się tym MO — mówi prezes Spółdzielni. Kierownictwo ma inne, ważniejsze problemy. Do nich m.in. należy zwolnienie z pracy społecznego inspektora pracy, który dwukrotnie został przez załogę wybrany na to stanowisko, do niedawna miał szereg pochwał, listów uznania, wyróżnień. Społecznym inspektorem pracy zaplanowano uczynić kogós innego, pracownika działu administracyjno-gospodarczego, tego właśnie, który wyróżnił się odświeżaniem rejestru zaniedbań bhp przy ul. Brzozowej do kierownika tamtejszego punktu produkcyjnego! Z faktu tego nie chcemy tutaj wyciągać wniosków. Nie do nas należy stawianie kropki nad „i”. Wydaje nam się jednak, że obecny społeczny inspektor pracy rozumiejący swe zadania — w pewnej mierze jest solą w oku kierownictwa i dlatego należy się go pozbyć.



J. T. Kraków (604) I

Jak nas informuje Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — Dzielnicowe Przychodnie Obwodowe przyjmują zlecenia do wykonania zastrzyków w dni robocze do godz. 18, a w dni świąteczne i niedziele od 9 do 11. Zespół zastrzykowy Stacji Pogotowia natomiast przyjmuje zgłoszenia na zastrzyki wydane przez lekarzy dzielnicowych w dni robocze od godz. 19 do 22 a w niedziele i święta od 13 do 22. Lekarze zespołu pediatrycznego Pogotowia Ratunkowego wykonują zastrzyki tylko wtedy kiedy je sami zaordynowali.

— Uśmiechnąłem się ironicznie.

— Ach, ty brzydaku! — zawołała pani Friend uderzając mnie lekko po rękawie. — Jesteś taki zgrzybliwy dlatego, że jesteś przykutym do fotela. A ja po prostu wspominałam czasy młodości. Ale wiesz co? W zeszłym roku mój mąż fatalnie zwichnął nogę i kupił pierwszorzędną parę kul. Są gdzieś jeszcze na strychu. Jutro każę je przynieść i zobaczymy, czy będziesz mógł chodzić o jednej kuli. To byłoby wspaniałe, prawda?

Schyliła się, żeby mnie pocałować i przy tej okazji owiała mnie falą ciężkich, kosztownych perfum.

— Chyba mi teraz ufasz, co?

— Czy ja wiem... — uśmiechnąłem się do niej.

— Kochany, urczy chłopiec — powiedziała pani Friend. — Będziemy jeszcze długo, długo chowały cię w sercach.

Potoczyłem mój inwalidzki wózek do szaro-złotego pokoju Seleny. Z łazienki słychać było plusk puszczanej wody — widocznie Selena brała prysznic. Rzuciłem tomik poezji na łóżko Seleny, a sam podsunąłem się do mojego i wyciągnąłem z kieszeni kopertę. Instynktownie czułem, że zawiera ona coś bardzo ważnego. Ludzie nie ukrywają listów za ramką fotografil bez specjalnego powodu. Drżącymi ze zdenerwowania palcami wyjąłem z koperty mały arkusik papieru. Wyglądziłem go starannie. Miałem przed oczami kartkę pokrytą maszynopisem. A oto jej treść:

Druga Mamo. Przemyślałem dokładnie całą żecz i doszedłem do przekonania, że nie ma co czekać na wynik sekcji. Wszystko i tak się w końcu wyda — pocóż więc przedłużyć ten okropny stan? Miałem zamiar uciec, ale jak?... Pozostaje tylko jedna droga. Proszę, Mamo, uwierz mi, że nie miałem zamiaru otruć ojca. Dopiero jak mnie zwu-

PATRICK QUENTIN  
WROGOWIE

TŁUMACZYKA IZABELA KULCZYCKA

myślał i zatelefonował do starego Petherbridge oświadczając, że mnie raz na zawsze wydziedziczy — wpadłem na ten fatalny pomysł. Poprosiłem, żeby mi podał lekarstwo. Tak łatwo było ułać do szklaneczki poiów całej zawartości buteleczki. Niczego nie zauważyłem...

A potem kiedy doktor podpisał świadectwo zgonu sądziłem, że jestem uratowany. Ale... niestety... stało się inaczej. Nigdy mi się nie udało żyć. Mam nadzieję, że spadek mimo wszystko dostanie się w wasze ręce — tak by przynajmniej należało. Wierz mi, Mamo, albo nie — ale uczyniłem to tak — że i dla ciebie, żeby ci się życie lepiej ułożyło. Tak czy inaczej... żegnaj cię, Mamo. I nie martw się o mnie. Obrabiam sposób, który będzie zupełnie bezbolesny.

Poczułem, że włosy jeżą mi się na karku. Pół przytomny spojrziałem na podpis, nabazgrany ołówkiem niezręcznie, jakby go ktoś nakreślił lewą ręką. Kartka podpisana była: Gordy.

Czytając kilka pierwszych linii tego szatańskiego listu sądziłem, że mam przed sobą autentyczny list samobójczy osoby, która zamordowała pana Frienda. Szybko jednak zrozumiałem o co chodzi. Prawda stanęła mi przed oczami z całą swoją

straszliwą wymową. Ta notatka, donosząca, że zabójca pana Frienda przygotowywał się do popełnienia samobójstwa podpisana była: Gordy. Nie chodziło jednak o prawdziwego Gordy'ego, tego który zniknął w dniu śmierci ojca i nigdy więcej się nie pojawił...

Notatka dotyczyła fałszywego Gordy'ego!

To był list do pani Friend ode mnie, zawiadamiający, że to ja mam zamiar popełnić samobójstwo.

Tak. Nie było, nie mogło być żadnej wątpliwości co do tego, kto mógł napisać ten list. Przekonałem się jak słusznie były moje podejrzenia. Już wtedy, gdy nieprzytomny leżałem w klinice doktora Crofta, Friendowie musieli mieć gotowy plan w związku z moją osobą. Potrzebny im byłbym do wyprowadzenia w pole Ligi Czystości i pana Petherbridge. Ale to był dopiero prolog. Zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że nieoczekiwana śmierć pana Frienda wzbudzi wcześniej czy później podejrzenia. I że będą potrzebowali w takim wypadku kozła ofiarnego. Tę właśnie rolę od samego początku przygotowywano dla mnie. Raz jeszcze dzisiaj wieczora pani Friend mnie oszukała.

Zrozumiałem teraz dlaczego pani Friend i Selena tak łatwo zgodziły się na plan Marny ukrycia mnie w willi doktora Crofta. Chodziło im przede wszystkim o doraźne uspokojenie mnie, gdyż wiedziały, że nim dojdzie do realizacji jakiegokolwiek planu, mnie już nie będzie na świecie.

Marny zawsze od samego początku miała rację. Było tylko jedno słowo na określenie stosunku rodziny Friendów do mnie.

To byli moi wrogowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## B. PIECZONKOWA

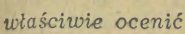
P. S. Pragniemy wyjaśnić, iż w art. pt. „Taryfy ulgowej” nie będzie” pisać o odwołaniu prezesa Spółdz. Pracy im. Komuna Paryska nie mieliśmy bynajmniej na myśli obecnie urzędującego, lecz prezesa, który kilka miesięcy temu musiał opuścić swoje stanowisko

**26** Środa  
kwietnia Marcelliny  
Maril

**Idąc ulicami Krakowa**

**Woła bez muszek**

W kantynie wojskowej przy ul. Rakowickiej otrzymać można piwo z bezpłatną zakaską w postaci muszek pływających wewnątrz flaszki. Nieudzieleni konsumenci zamiast właściwie ocenić ten fakt napisali do redakcji, że woła samo piwo, z muszek rezygnują, a o zakaskę postarają się sami. Zgodnie z ich życzeniem przekazujemy uwagi kierownictwu kantyny w nadziei, że sprzedaż piwa odbywać się będzie w swej pierwotnej, nieskażonej muszkami formie!



**Wspólnym wysiłkiem**  
O materiał postarala się Rejonowa Zbiornica Złomu, tzw. siłą roboczą dostarczyła Wytwornia Sprzętu Komunikacyjnego, w pracy pomagali również okoliczni mieszkańcy. I tak to wspólnym wysiłkiem wybudowane zostały estetyczne zadaszenia na przystankach autobusowych przy ul. Wrocławskiej, Prądnickiej i na Azorach.

**»Gromada« spełnia życzenia Czytelników „Echa“**  
Nasi Czytelnicy domagali się w ankiecie pt. „Ustalamy program usług“ zwiększenia ilości punktów ekspresowych, wprowadzenia napraw na oczekaniu, lepszej reklamy warsztatów usługowych. Życzenia te uwzględnia w porównaniu z poprzednim.

**Przekazanie sztandaru**  
Jak już informowaliśmy, Dyrekcja OKP Kraków zdobyła za rok 1980 pierwsze miejsce we współzawodnictwie w skali krajowej, a tym samym Sztandar Rady Ministrów i CRZZ. Uroczyste przekazanie sztandaru odbędzie się podczas akademii 1-szo Majowej w dniu 27 bm. o godz. 11 w hali „Wisła”. Na uroczystości tę przybędą delegacje kolejarzy z całego okręgu oraz przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji. Sztandar przekaże kolejarzom krakowskim delegacja kolejarzy okręgu katowickiego, który to w r. 1959 przodował całej sieci PKP. Kolejarze, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie otrzymają dyplomy i nagrody pieniężne. W sumie na nagrody przeznaczona jest blisko milion złotych. (zw)

**Co dzień niesie?**  
Długi okres pięknej pogody, słońca i ciepła przyjeżdżają zadowoleniem przez „mieszczuchów”, natomiast wywołali pewien niepokój rolników. Na razie jeszcze nie ma podstaw do snucia pesymistycznych horek. O ile w ciągu najbliższych kilkunastu dni spadną obfite deszcze — sytuacja będzie usatysfakcjonowana. Obecnie ziemia jest już bardzo wysuszona, porywisty wiatr wschodni odbiera jej resztki wilgoci, a nagły spadek temperatury odbija się niekorzystnie na pokrytych kwiatem drzewach owocowych. Zboża — zwłaszcza ozime — znajdują się dotychczas w „dobrej kondycji”, gorzej jest z roślinami sianymi w końcu marca i kwietniu. Ogrodnicy martwią się o wczesne rozsady kapusty, kalarepy, salaty gruntowej itp. Tam, gdzie nie ma warunków do codziennego podlewania

# W trzynastu księgarniach sprzedaż podręczników szkolnych

W nowym roku szkolnym będzie obowiązywać w całym kraju nowy, tzw. zamknięty, system sprzedaży podręczników. Podręczniki będą nabywane i rozprzedawane wyłącznie przez szkoły. Na pełne zaopatrzenie uczniów w podręczniki złożyła się książka zebrana w wyniku dotychczasowej akcji oszczędzania, podręczniki używane przez uczniów w bież. roku szkolnym oraz nowe podręczniki nabyte przez szkoły w księgarniach i w punktach. Przed około dwoma tygodniami Dział Obrotu Książką DK w Krakowie rozpoczął prace przygotowawcze do tej

akcji. Wyznaczono już 10 księgarni w Krakowie oraz 3 księgarnie w Nowej Hucie, które będą się zajmować sprzedażą podręczników. Największą ilość książek, przeznaczonych do sprzedaży poszczególnym szkołom, otrzymają księgarnie: przy Pl. Kleparskim i przy ul. Wiślniej. W tych dniach każda szkoła otrzyma z DK zawiadomienie o adresie księgarni, do której została „przydzielona” i w której w terminie do 20 maja powinna złożyć zamówienia. Dyrekcje szkół otrzymają również wykazy, z których zorientują się, na jaką ilość nowych podręczników mogą

liczyć. Dla orientacji kilka przykładów: uczniowie klas pierwszych w 70 proc. będą zaopatrzeni w nowe elementarze, zaopatrzenie uczniów klas drugich w nowe „Czytanki” wyniesie 52 proc., 46 proc. stanowić będzie zaopatrzenie uczniów klas IV w podręczniki do języka polskiego, a 45 proc. — w podręczniki do nauki języka rosyjskiego dla klas VI. W czerwcu wyznaczeni przez szkoły pełnomocnicy zajmą się również zbiorczą od uczniów używanych przez nich w tym roku podręczników. (1)

## Budynki mieszkalne w nowej szacie

Korzystne warunki atmosferyczne w I kwartale br. zapewniły prawidłowy przebieg prac budowlanych w całym mieście. Plany remontów kapitalnych budynków mieszkalnych wykonane zostały za I kw. z nadwyżką. Remonty są wykonywane przez Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane oraz Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych,

a także innych wykonawców, jak np. Zakłady Remontowe Zarządu Budynków Mieszkalnych. Plan Miejskich Przedsiębiorstw Remont.-Budowlanych obejmował remonty w pierwszych trzech miesiącach br. na kwotę 14 mln 315 tys. zł. Tymczasem wykonano remonty o wartości 15 mln 441 tys. zł, podczas gdy np. w ub. roku wykonano je w tym okresie za kwotę 10 mln zł.

Również Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych (PRE) wykonało swój plan robót z nadwyżką. Zresztą widoczne są tego efekty na ul. Długiej, Limanowskiego i w Rynku Podgórskim, gdzie budynki mieszkalne przybrały ostatnio miły dla oka wygląd. Bieżąco realizowane są elewacje na ul. Pstrowskiego i przy ul. Lubicz naprzeciw dworca kolejowego.

Do końca br. wykonane zostaną remonty w ok. 482 budynkach prywatnych; w Starym Mieście ok. 159 budynków, w Podgórzu ok. 150, Zwierzyńcu ok. 60, w Grzegórkach ok. 70, na Kleparzu ok. 50 i w Nowej Hucie — 2. Ponadto odremontowanych zostanie ok. 110 budynków Rady Narodowej, administrowanych przez Zarząd Budynków Mieszkalnych. Planowane roboty remontowe kosztować będą miasto ok. 80 mln zł. (cz)

## Z kroniki Straży Pożarnej

Z każdym dniem suszy wzrasta niebezpieczeństwo pożarów. Po wsiach, gdzie znajduje się większa ilość budynków krytych słomą, nie sposób zlokalizować ognia. Wskazana jest więc najwyższa ostrożność, bo nawet ma-

łe niedopatrzezenie może się okazać tragiczne w skutkach. W poniedziałek 24 bm. taka właśnie kłeska nawiedziła wieś Jabłonkę w powiecie nowotarskim. Grupa bawiących się dzieci zaproszyła ogień. Kryte strzechą domy zajęły się natychmiast. Na domiar złego silny wiatr przetrząsał ogień na znaczną odległość. W sumie spaliło się 14 budynków. W płomieniach zginął jeden z chłopków — siedmioletni Jan Palenik. Według szacunkowych obliczeń wysokość poniesionych strat sięga 350 tys. zł. Poważne niebezpieczeństwo grozi również lasom. W ostatnich dniach zanotowano 3 wypadki pożarów: w Dąbrowie Narodowej koło Jaworzna, gdzie od iskry z parowozu spaliło się 0,5 ha lasu; w gromadzie Jadowniki pow. Dąbrowa Tarnowska — 5 ha i w Szlembarcu (pow. Nowy Targ) — 0,5 ha lasu. (hs)

W związku z uroczystością 1 Maja, Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa zarządziła dekorację budynków, położonych na terenie miasta w czasie od 29 kwietnia do 2 maja br. Właściciele flagami o barwach państwowych i robotniczych oraz kwiatami i zielenią. Dopilnowanie wykonania powyższego zarządzenia spoczywa na kierownikach przedsiębiorstw, zakładach, instytucji i administratorach budynków mieszkalnych.

Ważnym stopniu znana na terenie miasta, prowadząca ponad 50 punktów szweskich Spółdzielnia „Gromada”. Dwa punkty zwykle przy ul. św. Marka 19 i w Nowej Hucie przy Al. Lenina, bl. 4 zmieniono ostatnio na ekspresowe. Nadto wprowadzono we wszystkich zakładach ekspresowych zasadę wykonywania a la minute wszystkich niedużych prac, takich, jak przybicie blaszek, zeszytowanie, kierownictwo spółdzielni zamierza uruchomić w najbliższym czasie w pomieszczeniach biurowych przy Rynku Gł. — punkt informacji telefonicznej, udzielający klientom „Gromady” wyczerpujących odpowiedzi na temat cen, terminów, adresów punktów usługowych itp. (m)

# Co - Gdzie - Kiedy

**Teatry**  
SŁOWACKIEGO godz. 16 „Lilla Weneda” (przedst. szkolne); 19.15 „Królowa przedmieścia”. KLUB ZZZK 19.15 „Łowcy głów” (przedst. zamkn.). MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Indyk”. KAMERALNY 19.15 „U kresu dnia”. ROZMAITOŚCI 19.15 „Zemsta” (przedst. zamkn.). LUDOWY 19 „Pan Puntilla i jego służka Matti”. RAPSOZYCZNY 15 i 17.15 „Legenda”. MUZYCZNY 19.15 „Księżniczka czardasza”. Pozostałe teatry nieczynne.

**Kina**  
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Księża dzungli” (ang.). — WANDA 15.45, 18, 20.15 „Odwieziny prezydenta” (pol.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „W środku nocy” (USA). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „U progu życia” (szwedz.). ME. GWARDIA (Lubicz) 15.15, 17.30, 19.45 „Korsarze Pacyfiku” II ser. (radz.). WARSZAWA 16, 18, 20.30 „Babette idzie na wojnę” (fr.). WRZOS (Zamojsk. 50) 15.45, 18, 20.15 „Matka Joanna od Aniołów” (pol.). KRAKUS (Al. Krasińsk. 18) 15.45, 18, 20.15 „W kręgu podejrzeń” (radz.). ISKIERKA (Zywiec 44) 17.30, 19.45 „Decyzja” (pol.). ZUCH — nieczynne. MELODIA (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Iwan Groźny”. KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Dama z piekłem” (radz.). — WISLA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Dama kameliowa” (USA). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16 „Proces w Norymberdze”; 18, 20 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (fr.). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Ma-

lec” (jug.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Kłopoty z miłością” (NRF). — KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Gospoda do wszystkiego” (USA). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 19 „Dziwlaty krąg” (jug.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 16 i 18 „Zyjąca pustynia” (USA). TĘCZA (Praska 52) 17.30 i 19.30 „Śniadanie bandy”. KINA W NOWEJ HUCIE ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Porucznik jazdy” (radz.-jug.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Przygoda w Banskof” (NRD). ŚWIĄTOWID 15.45, 18, 20.15 „Szczęściarz Antoni” (pol.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Pociąg” (pol.). —

**Telewizja**  
NA ŚRODĘ:  
Godz. 17.15 Kurs motorowy. 17.35 „Klub Myszkowski”. 18.25 „O wsi dla wszystkich”. 19 „Sztuka epoki Konstytucji 3 Maja”. 19.30 Dziennik. 20 „Kółko i Krzyżyk”. 20.35 „Peryskop”. 21.05 Progr. rozrywkowy. 21.35 „Do rodziców i wychowawców” — fel.  
NA CZWARTEK:  
Godz. 11 Historia — „Wawel Jagiellonów” — dla kl. V i VI. 17 Progr. dla dzieci. 17.35 „Zielony karnawał” — dla młodz. 18.10 Film. 18.20 „Poznajemy ciekawe zawody”. 19 „Przygody sir Lancelota” — film. 19.30 Dziennik. 20 Z cyklu: „Fakty i poglądy”. 20.40 Dla rodziców i wychowawców. — 21.10 Kobra: „Tajemnica kajuty kapitana”.

**Wystawy — Muzea**  
MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (godz. 9—15). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10—15). — SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV—XVII” (10—15). — CZARTORYSKICH, Piłarska 15, „Galeria malarstwa obcego, rzem. artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10—15). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10—15). NARODOWE, Al. 3-go Maja 1, „Wystawa przemysłu artyst. od XI do XVIII w”; „Galeria polskiego malarstwa od w. XIX”; „Wystawa ikon w XV—XVIII” (12—18). — ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 i Senacka 3 (10—13). MUZEUM LENINA, Topolowa 5, „Plakat leninowski” (10—18). RYNEK Gł. 25 „Wystawa fotografiki” (10—18). — DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3, „Wystawa Technikum z Wiśnicza” (10—18).

**Dyżury**  
CHIRURG. INTERN., NEUROLOG.: Prądnicka 37. OKULIST.: Kopernika 38. GRUŻLICY dla kobiet i mężczyzn: Skawińska 8. POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAŻ POŻ. tel. 0-3. POGOT. RATUNK. POGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

**Apteki**  
Dietla 76, Rynek Gł. 45, Lubiec 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta: Al. Rew. Paźdz. 6.

**Radio**  
NA ŚRODĘ:  
Godz. 17.00 Dziennik kr. 17.35 O krakowskim ruchu koncertowym. 18.05 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Na tematy międzynarodowe. 19.00 Wiadomości. 19.05 Bela Bartók: Mikro-kosmos. 19.20 „Bal manekinów” wg sztuki B. Jasińskiego. 20.30 Muzyka. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. Tanezna. 22.10 „Lato” fragm. książki A. Rudnickiego. 22.30 „O tym, jak Sebastian brata do Polski wyprowadził”. 23.10 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK:  
Godz. 5.30 Wznowienie. 5.36 Muzyka. 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.15 „Błękitna sztafeta”. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka. 9.30 Magazyn muzyczny. 10.00 Walce. 10.20 Kultura pilnie poszukiwana. 10.50 Aud. oświatowa. 11.05 W. A. Mozart: Koncert fortep. B-dur. 11.45 Muzyka instrumentowa. 12.05 Wiadomości. 12.15 Aktualności budowlane. 12.30 Melodie ludowe. 12.45 Kurs francuskiego. 15.00 Wiadomości. 15.05 Koncert chóru. 15.30 Aud. dla dzieci.

\* W czwartek 27 bm. o godz. 18.15 w KDK przy Rynku Głównym 27 odbędzie się wieczór muzyczny pt. „Germański patos i włoskie belcanto”.  
\* Z powodu robót mostowych w dniu 28 kwietnia br. ruch pociągów i Stary Sącz zostanie wstrzymany w godzinach od 8 do 13. Przewóz podróźnych między tymi stacjami będzie się odbywał autobusami.

## Już jutro

...tj. 27 bm. w sali KS „Korona” odbędzie się publiczne losowanie nagród wśród tych Czytelników „Echa Krakowa”, którzy wzięli udział w naszej akcji „Szukamy 1001 drobniaków”. Nagrody zostaną rozlosowane podczas rewii piosenki, humoru, tańca i... mody. Początek: godz. 19.30.



Niemal codziennie jesteśmy świadkami, jak taki oto samochód z wysoką drabiną wjeżdża na środek jezdni, wstrzymując na kilka, względnie kilkanaście minut normalny ruch uliczny. To ekipy Zakładu Energetycznego usuwają usterki na linii, wymieniają żarówkę, klosze lamp itp. Z jednej strony — tarasowanie jezdni, z drugiej — popatrzymy na powyższe zdjęcie. Taka lamparzeniowa ma niewątpliwie swoją wagę — Tymczasem na szczyt drabiny wyniósł jarzeniówkę na własnych plecach montujący ją obecnie elektryk. System pracy, przynoszący wstyd epoce satelitów i kosmicznych raket, wstyd naszemu miastu odwiedzanemu przez tysiące turystów z całego kraju i zagranicy. Tym bardziej, że w innych miastach podobny obrazek jest rzadkością, jako że inne zakłady energetyczne dysponują nowoczesnym sprzętem. Fot. J. Lewicki

## Notatnik krakowski

\* Dziś przez cały dzień wozy tramwajowe linii „10” kursują tylko do pętli „11” i „16” koło Matecznego.  
\* Odczyt dr Z. Wierzbickiego z Poznania pt. „Walka z alkoholizmem na zachodzie Europy” odbędzie się dziś o godz. 18.30 w KDK. Po prelekcji pokaz filmu.  
\* Poradnia muzyczna przy Państwowym Liceum Muzycznym ul. Basztowa 6, czynna jest w każdą środę w godzinach od 16 do 17.  
\* „Migawki krajobrazowe” na temat strefowości szaty roślinnej południowej polaci Stanów Zjednoczonych AP” to tytuł odczytu prof. dr inż. Czarnowskiego dziś o godz. 18 w Domu Techniki przy ul. Straszewskiego.  
\* W Klubie Studentów P. K. „Pod Przewiażką” dziś o godz. 20 adiunkt Juchnowicz mówi będzie „O urbanistyce miast amerykańskich”.  
\* Jutro w Domu Kultury Krak. Zakładów Sądowych o godz. 18 mgr A. Starzeński omówi problemy dzisiejszej Afryki, a o godz. 19 będzie można wysłuchać operomontażu z opery K. Kupńskiego pt. „Zamek na Czorsztynie”.  
\* Uwaga recytatorów! Jutro 27 kwietnia o godz. 15 w KDK (sala 197, III p.) zostaną ogłoszone wyniki eliminacji wojewódzkich VIII Ogólnopolskiego Konkursu

Recytatorskiego dla uczestników konkursu z terenu Krakowa.  
\* Wystawa rysunków młodzieży pt. „Jak sobie wyobrażam wyzwolenie swojej miejscowości przez armię radziecką” będzie otwarta tylko do jutra w lokalu Klubu Przyjaźni, Rynek Gł., 20 w godzinach od 12 do 21.  
\* Sekcja finansów Pol. Tow. Ekonomicznego organizuje odczyt pt. „Przeobrażenia walutowe na Zachodzie”. Pierwszą część odczytu „Kryzys dolara” wygłosi doc. dr W. Fajans jutro o godz. 18 przy ul. Długiej 1.  
\* Prof. dr B. Skarżyński w czasie posiedzenia Komisji Nauk PAN jutro o godz. 18 przy ul. Sławkowskiej 17 wygłosi odczyt „Badania nad różnorodnością ludzkiej hemoglobiny”.  
\* Jutro przy ul. Gołębiej 20 w sali nr 17 odbędzie się odczyt prof. dr J. Krzyżanowskiego pt. „Talia i Melpomena w Nieświeżu” (dramaturgia F. Radziwiłłowej).  
\* Prezydium DRN Grzegorzki zawiadamia, że z dniem 27 bm. rejon meldunkowy zostanie przeniesione z ul. Grunwaldzkiej 8 do nowego lokalu przy ul. Bosackiej 5.  
\* Odczyt p.t. „Nowoczesne oświetlenie uliczne” wygłosi mgr inż. G. Zakrzewski jutro o godz. 18 w Domu Techniki przy ul. Straszewskiego.

Dziś o godz. 17 na stadionie przy Al. Puszki-  
na zaległy mecz piłkarski w ekstraklasie

# Czy młody atak Cracovii sforsuje linie obronne gdańskich mistrzów defensywy

## Kontuzja Korynta niegroźna i stoper Lechii wystąpi w spotkaniu przeciwników „biało-czerwonym”

W dniu dzisiejszym o godz. 17 na stadionie przy Al. Puszki-  
na odbędzie się zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Cracovią a gdańską Lechią. Po tym spotkaniu nastąpi przerwa w rozgrywkach ekstraklasy do 10 maja br.

Zawody mają dla piłkarzy białoczerwonych szczególne znaczenie, gdyż w wypadku zwycięstwa odniesionego nawet w nikłym stosunku 1:0 dają im możliwość uplasowania się na czwartej pozycji w aktualnej tabeli rozgrywek.

Krakowianie po świetnym sukcesie w Mielcu nad tamtejszą Stalą są ogólnym faworytem zawodów. Tym niemniej nie mogą zapominać o niezwykle trudnym zadaniu, jakie czeka ich w meczu z gdańską jedenastką. Zespół gości po niedzielnej porażce z Gór-

nikami Zabrze, będzie koniecznie chciał wywieźć z Krakowa choć jeden punkt. Co więcej drużyna Lechii umie świetnie stosować w grze taktykę defensywną i przełamanie gdańskich linii obronnych nie będzie łatwym zadaniem dla krakowskiego ataku.

O ile wysokie zwycięstwo nad Stalą Mielec było zasługą zarówno dobrej gry napastników białoczerwonych jak i (jak podają sprawozdawcy) słabszej formy defensorów Stali, o tyle w Lechii defensywa stanowi najmocniejszą broń tego zespołu. Toteż napastnicy Cracovii będą mieli z nią znacznie więcej kłopotów, tym bardziej, że jak się dowiadujemy w zespole gości wystąpi najlepszy polski stoper — R. Korynt, którego kontuzja doznał podczas meczu z Górnikiem Zabrze okazała się niegroźna. (Przebywający w naszym mieście piłkarze Lechii byli wczoraj po południu w kinie Warszawa na francuskim filmie „Babetta idzie na wojnę”).

Liczni sympatycy białoczerwonych liczą na ambitną i ofiarną grę podopiecznych trenera Matyasa. Piłkarze Cracovii nie zadowolą się chyba dotychczasowymi sukcesami, lecz w dalszym ciągu będą chcieli podtrzymać dobrą opinię, jaką cieszą się wśród swoich kibiców oraz fachowców piłkarskich i postarają się o zdobycie dalszych

### E. NOCEK PREZESEM KS „WIECZYSTA”

Ostatnio, odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KS „Wieczysta”. W wyniku wyborów prezesem został Edward Nock (wiceprez. Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN), wiceprez. — dyr. T. Mikulski i J. Bier-nacik, sekretarzem S. Lasiewicz a skarbnikiem A. Górecki. W skład zarządu weszło dalszych 8 działaczy.

## Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK w Krakowie organizuje wycieczki:

● w Beskidy (z dojazdem koleją) w dniach 29 kwietnia do 1 maja br. na trasie: Rabka — Stare Wierchy — Turbacz — Kowaniec — Nowy Targ;

● po ziemi krakowskiej — niższą — w dn. 30 kwietnia br. (z dojazdem koleją) na trasie: Krzeszowice — Rudno — Alwernia — Poręba Żegoty — Kwaczała;

● w Tatry — górską — w dniach 30 kwietnia do 1 maja br. (z dojazdem autobusem i koleją) na trasie: Polana Huciska — Polana Chochołowska — Raćkoń — Wotowiec — Polana Chochołowska — Przełęcz Iwaniacka — Hala Ornak — Kiry.

Zgłoszenia do dnia 27 kwietnia br. przysyła biuro Koła, ul. Basztowa 6, pok. nr 3.

Podczas pobytu w Austrii w 1959 r. Emil Zatopek trenował wspólnie z Gruberem (z lewej). Na zdjęciu obydwoje biegacze pozują fotoreporterowi w chwilę po zakończeniu treningu.



## Prawdziwy sportowiec...

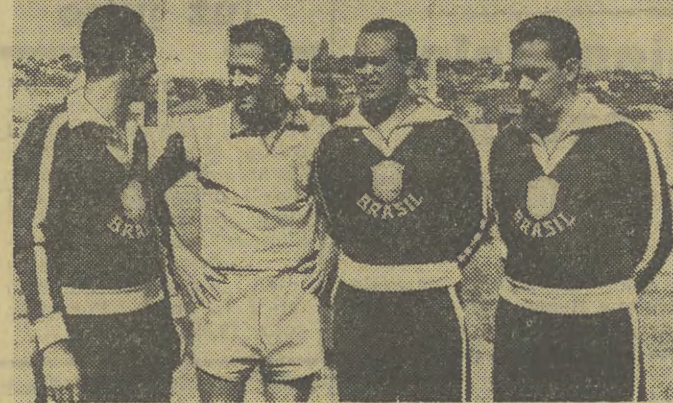
Międzynarodowy bieg maratoński w Bostonie ma wieloletnią tradycję i gromadzi zawsze na starcie wielu lekkoatletów z całego świata. Tak było i niedawno kiedy to do tej wielkiej imprezy wystartowało aż 166 biegaczy. Wśród uczestników znajdował się m. in. lekkoatleta austriacki Gruber. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie perypetie związane ze startem Austriaka. Otóż Gruber przyjechał do Bostonu na własny koszt na dzień przed biegiem i noc poprzedzającą start spędził na bostońskim lotnisku śpiąc... na stole ping-pongowym. Mimo tych wszystkich perypetii Gruber przez większą część biegu znajdował się na czelnej stawki i dopiero pod koniec nieco osłabił, zajmując jednak dobre — 8 miejsce.

Na zakończenie warto dodać, że uparty Austriak ma 40 lat.

## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● Podczas zawodów lekkoatletycznych studentów angielskiego uniwersytetu Cambridge — Herb Elliott przebiegł 1 milę w czasie 4.09,9 min. ● Rozegrane w Bolonii międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Włoch i Irlandii Północnej zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2. ● Przebywające na tournée w ZSRR reprezentacje USA w koszykówce rozegrały rewanżowe spotkanie z reprezentacją Związku Radzieckiego. Koszykarze amerykańscy odnieśli ponowne zwycięstwo, tym razem 84:81, natomiast w meczu kobiet kolejny sukces wywalczyły zawodniczki ZSRR, wygrywając 55:45.

Czwórka piłkarzy brazylijskich z drużyny „Gremio”, która krakowscy sympatycy piłkarstwa będą mogli podziwiać w dniu 1 maja br. na stadionie Wisły podczas spotkania z repr. Krakowa.



## Na szermierczej planszy...

Wczoraj w hali Wisły odbyło się międzynarodowe spotkanie w szermierce pomiędzy drużynami „Enbek” Kazachstan i Krakowskim Klubem Szermierczym. Zawody, które rozegrane zostały w czterech broniach, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości 8:0. Szermierze krakowscy nawiązali równorzędną walkę jedynie w szabli i florecie. Niespodzianką było porażka w szabli Zabłockiego z Żytnym 2:5.

A oto wyniki w poszczególnych broniach:

floreć kobiet: — Enbek — KKS 8:1, punkty zdobyli: dla Enbeku — Rżajewa i Uruzbi-  
ewa po 3, Isakowa — 2, dla KKS-u — Soltanowa — 1;

floreć mężczyzn — Enbek — KKS 5:4, punkty zdobyli: dla gości — I. Isakow — 3, Maksimow i G. Isakow po 1, dla KKS-u — Bieda — 2, Karelus i Kowal po 1;

szpada — Enbek — KKS 7:2, punkty zdobyli: dla Enbeku — Lulin i Godzjiew po 3, Chodosowski — 1, dla KKS-u — Glos i Rutkowski po 1;

szabla — Enbek — KKS 5:4, punkty zdobyli: dla Enbeku — Żytny i Kuzielcow po 2, Stierkin — 1, dla KKS-u — Zabłocki i Grzesiuk po 2.

W dniu dzisiejszym w hali Wisły odbędzie się o godz. 16 indywidualny turniej we wszystkich broniach.

## TOTEK

W ostatnim ciągnięciu gry lotto-bowej Toto-Lotek stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafieniami premiowanymi, wygrane po około 503 tys. zł, 149 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po ok. 10 tys. zł, 8901 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po ok. 260 zł, oraz 154.655 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 15 zł.

# Kapitan związkowy KOZPN płk H. Reyman ustalił reprezentację Krakowa na mecz z Brazylijczykami

W nadchodzący poniedziałek tj. 1 maja br. odbędzie się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Krakowa a brazylijską drużyną „Gremio” Porto Alegre.

Technika gry piłkarzy z Ameryki Południowej oparta jest przede wszystkim na zonglerce, która ma jest szczególnie dla oka krakowian (namiastka tej gry zwana jest przecież „krakowską szkołą”). Ostatnio drużyna „Gremio” pokonała nieoficjalną reprezentację Grecji 1:0.

Barzo sumiennie przygotowują się do meczu krakowianie. Kapitan związkowy KOZPN — płk. Henryk Reyman ustalił już kadre, z której wyłoniona zostanie reprezentacja: bramkarze — Michno, Leśniak i Sztuka, obrońcy — Krzyżanowski, Kawula, Szymczyk, rez. Durniok, pomoc — Michel, Jarczyk, rez. Warmus, atak — Hausner, Ankus, Pietrasinski, Zapalski, Kowali, rez. Frasek i Rusinek. Tak więc trzon reprezentacji naszego miasta oparty jest na jedenastce Cracovii, z której powołano do kadry aż 10 zawodników, z Wisły — 3 zawodników, z Wawelu — 3 zawodników oraz z Unii Tarnów — 1 zawodnik. Oczywiście w drużynie Krakowa mogą zająć jeszcze jakieś nieznaczące zmiany, szczególnie po dzisiejszym meczu Cracovii z Lechią Gdańsk.

Jednocześnie informujemy, że sprzedaż biletów zbiorowych na mecz Kraków — „Gremio” odbywa się w lokalu KOZPN, Kraków, ul. Basztowa 6, a przedsprzedaż indywidualna rozpocznie się od czwartku w krakowskim „Orbisie”, Rynek Gł., w Firmie „Voigt”, ul. Floriańska nr 47 oraz w nowohucim „Orbisie” i „Filmotechnice”, Pl. Centralny. Cena biletów 25 zł.

\* Ponadto podajemy do wiadomo-

ści wszystkich zmotoryzowanych sympatyków piłkarstwa, że dojazd na stadion Wisły (gdzie odbędzie się spotkanie) odbywać się będzie jednokierunkowo tak Al. 3 Maja jak i ul. Reymonta. Parkingi umiejscowiono następująco: dla samochodów — Al. 3 Maja, dla sam. osob. i motocykli — przed Domem Sportu, dla autobusów — wzdłuż ul. Reymonta od strony Parku Jordana oraz dla samochodów ciężarowych — na ul. Mieczkowskiej z wjazdem od ul. Reymonta. Bramy stadionu zostaną zamknięte na 15 min. przed rozpoczęciem spotkania tj. o godz. 16.45.

## LPZ propaguje sport wśród młodzieży

Dziś w godzinach rannych rozpoczął swe obrady zjazd dzielnicowy LPZ „Kleparz”. Był on poświęcony omówieniu dotychczasowej działalności tej organizacji oraz ustaleniu planu pracy na lata 1961—65.

W dzielnicy Kleparz istnieje 37 kół LPZ skupiających 4.500 członków. M. in. koło LPZ działa przy Politechnice Krakowskiej oraz przy 7 szkołach średnich i podstawowych. Szeroko propagować wśród młodzieży szkolnej różne dyscypliny sportowe jak modelarstwo, żeglarsko i kajakarstwo — to jedno z głównych zamierzeń na przyszłość Prezydium Zarządu Dzielnicowego LPZ „Kleparz”.

## Coraz większą popularnością cieszą się wydawnictwa „Sportu i Turystyki”



## Wywiad »Echa« z dyr. A. Górnym

Sportowcy jak i ich sympatycy oraz turyści coraz częściej korzystają z szerokiego wachlarza wydawnictw tak o tematyce czysto fachowej jak i beletrystycznej. Zasługa w tym przede wszystkim Państwowego Przedsiębiorstwa — Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, które z roku na rok, z miesiąca na miesiąc wypuszcza w świat coraz więcej lepszych pozycji, wśród których ogromna większość już na pierwszy rzut oka imponuje piękną szatą graficzną.

O ostatnich nowościach Wydawnictwa „Sport i Turystyka” rozmawiamy z dyrektorem przedsiębiorstwa p. ALFREDEM GÓRNYM.

— W początkach kwietnia doszły nas słuchy o wznowieniu popularnego podręcznika z dziedziny tzw. kultury St. Zakrzewskiego pt. „Jak stać się silnym i sprawnym”, lecz niestety otrzymujemy sygnały, że książki tej już nie ma na półkach księgarskich. Czy nakład był zbyt skromny?

— Jesteśmy zaskoczeni zainteresowaniem młodzieży „kultury St. Zakrzewskiego”, bo proszę sobie wyobrazić, że po wyczerpaniu pierwszego wydania, już w marcu br. wypuściliśmy II wydanie w nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy. Okazuje się, że książka ta zrobiła niemałą furorę. Ale to dobrze, ponieważ kultura sportu to piękna dziedzina sportu, kształtująca harmonijną budowę ciała oraz rozwijająca najzdrowsze zainteresowania.

— Co poleca pan do czytania z ostatnich nowości sportowych?

— Niedawno wypuściliśmy kilka interesujących pozycji, z których najwyższe oceniam tłumaczenie książki radzieckiej P. A. Rudnika pt. „Psychologia sportu”, oraz „siądkę A. Wohla pt. „Społeczno-historyczne podłoże sportu”. Jednocześnie w sprzedaży ukażą się wkrótce dalsze, kolejne zeszyty popularnego samouczka samoobrony Fr. Haesendoncka pt. „Ju-

Jest to pierwsza tego rodzaju pozycja, która zainteresuje z pewnością nie tylko nas samych, ale także turystów i gości zagranicznych. A ponadto oddajemy do rąk Czytelników drugą serię wydane-go w ubiegłym roku albumu przedstawiającego życie puszczy w 4 porach roku W. Puchalskiego pt. „Rok w puszczy”. Nowością będzie objaśniająca wkładka w 4 językach obcych.

— Jakże pozycje beletrystyczne ukażą się w sprzedaży?

— Wkrótce wydajemy dwie ciekawe pozycje J. Kapeniaka pt. „Wierchowy Wykrot” (zbiorek ciekawych opowiadań o tematyce górskiej) oraz tłumaczenie z francuskiego książki, będącej żywym i barwnym pamiętnikiem wyprawy francusko-belgijskiej w labiryncie Andów Peruwiańskich G. Cogana pt. „Białe Kordyliery”.

Rozmawiał:

J. FRANDOFERT

## Sport w szkole...

W ramach Spartakiad Tysiąclecia Kuratorium Oświaty Szkolnego zorganizowało okręgowe zawody gimnastyczne szkół podstawowych. Udział wzięło 174 chłopców i dziewcząt reprezentujących 29 mistrzowskich drużyn powiatów oraz dzielnic m. Krakowa.

A oto uzyskane wyniki — dziewczęta: 1. Wilk (Szk. nr 61) Kraków — 28,8 pkt. 2) Ziernicka (Szk. nr 61) Kraków — 28,2 pkt. 3) Babik (Szk. Podst. nr 2) Andrychów — 27,8 pkt.

Chłopcy: 1) Dulowski (Szk. Podst. i Lic. Og.) Skawina — 28,5 pkt. 2) Pszczółka (Szk. Podst. nr 3) Andrychów — 28,1 pkt. 3) Rapacz (Szk. Podst.) Dobczyce — 27,9 pkt.

Zespołowo — dziewczęta: 1) Szk. Podst. Im. Słowackiego Stary Sącz — 136,3 pkt. 2) Szk. Podst. nr 61 Kraków — 135,8 pkt. 3) Szk. Podst. Rajcza pow. Zywiec — 133,9 pkt.

Chłopcy: 1) Szk. Podst. i Lic. Og. Skawina — 134,1 pkt. 2) Szk. Podst. Rajcza pow. Zywiec — 132,8 pkt. 3) Szk. Podst. Dobczyce pow. Myślenice — 131,9 pkt.

# Czy zgłoszycie już swój udział w XX Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunajcu